

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: W. Jasik w Mikołowie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ćwierćrocznie 1 Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebne nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, czystość, trzeźwość, stowarzyszenia.

Nr. 34.

Mikołów, dnia 3. Maja 1881.

Rocznik XIV.

STARA KSIĘGA

czyli

Marne są usiłowania bezbożnych.

(Powieść czecha przez J. Sokola.)

(Ciąg dalszy.)

Przepelniony wdzięcznością Wojciech otworzył drugi list pochodzący od proboszcza i czytał:

Najmilszy Wojciechu!

Właściwie musiałbym się gniewać na ciebie, lecz zważywszy żeś dosyć ucierpiał za swe przewinienie, które sobie zresztą łatwo wytłumaczyć można, zapominam o smutku jaki mi sprawiłeś ucieczką swoją i wyciągam ręce ku tobie serdecznie. Jak mógłś myśleć iżby hrabia nasz, tak sprawiedliwy i łaskawy pan, miał ciebie zabić karą sromotną za cześć oskarżenie. Nie możesz sobie wyobrazić jak wielkie powstało w zamku zamieszanie, niepokój, strach i smutek, kiedyś uciekł, a zwłaszcza kiedy wszelkie poszukiwania za tobą były daremne. Z Bolesławia dostali o tobie jakieś wiadomości, wpadli na twój ślad, lecz wnet stracono cię całkiem. Naturalnie, skoro byłeś tak ukryty. Wśród tego smutku powróciłem z Włoszech z osobą, która ci się stanie bardzo drogą. Już w podróży dostaliśmy o tobie wiadomość od Ludwika, z którym dawniej żyłeś w przyjaźni, zaraz sądziliśmy, że musiał się stać w domu coś niedobrego. Smutek nasz był niewypowiedziany, a im dalej tym więcej traciliśmy nadziei iż cię kiedykolwiek ujrzemy. (Tu pomyślał sobie Wojciech, że list jego posłany przez pana kapitana do Jesienia, nie doszedł do celu). Dopiero po dwóch latach zjawił nam się jako gwiazda jasna list z dalekiej Francji, w którym pan kapitan Peletowicz podaje nam o tobie wiadomości, chwali twoje zachowanie się, i pyta się czy już nie ma takiego podejrzenia z powodu twojej ucieczki, jak dawniej, że gotów jest przyjechać z tobą i zupełnie ciebie oczyścić. Jak wielki był smutek z twojej zguby, tak wielka radość z tego że się znalazłeś. Myślę, że wnet do nas przywitasz, co do twego losu, to możesz być zupełnie spokojny, tylko obawiam się, abyś widząc tyle łaski i miłości dla siebie, nie został pysznym i hardym. Przypominam ci abyś pilniej aniżeli kiedykolwiek strzegł swej księgi nienaruszonej. Bardzo wiele na niej zależy. Z listu dołączonego pana

generała Dumonta, którego poznałem w Rzymie jako zbawcę mego brata, a który względem ciebie odbył zemną podróż do Jesienia a ciebie nie znalazł, dowiesz się nieco o Ludwiku. Pan nauczyciel i młodzi panowie ze zamku dołączają swoje listy. Zostań z Bogiem. Na twoje rychłe przybycie ogromnie się cieszę

stary twój przyjaciel
Franciszek Bogusz.

Wojciech westchnął głęboko i rzekł: a więc moja nieszczęsna duma i niedowierzanie były wszystkiemu winny. Widzę do prawdy, że nie zasługuję na tyle szczęścia teraz. — Pan nauczyciel pisał mu:

Miły ciężko doświadczony Wojciechu!

Coś ty mi zrobił! Właśnie kiedy się jak najwięcej starałem, aby prawdziwy złooczyńca, który pod tobą dołki kopał sam w nie wpadł, i kiedym panu hrabiemu wszystko opowiedział com wysłedził, pośpieszyłeś się zanadto i uciekłeś. Kiedyś tak gwałtownie bił do drzwi, chcąc się usprawiedliwić, już pan hrabia wiedział o wszystkim i ślubował ci, że tego, którego ma za winnego przykładnie każe ukarać, a ty to o sobie rozumiałeś. Gdybyś był wczas rano przyszedł do mnie, byłoby się wszystko należycie wyjaśniło. Jednak nie czynię ci wyrzutów, pobłagano z obu stron i wszyscy jesteśmy winni. Cieszę się, że ciebie wnet zobaczę. I pan hrabia z panią hrabiną cieszy się na ciebie. Niechaj Bóg strzeże kroki twe, abym cię szczęśliwego oglądał

Twój Grillpois.

List Gustawa tak brzmiał:

Najmilszy Przyjacielu!

Nie mogę ci wypisać jak bardzo się przeląknę, kiedym się dowiedział na drugi dzień po owej przygodzie z dukatami, żeś zniknął z probostwa. O ty dobry chłopcze. Kiedym się najwięcej do ciebie przyzwyczaił, uciekłeś. I jeszcze jakie to były okoliczności. Jakbym był mógł dopuścić, aby bito mego dobrego Wojciecha. Wolałbym sam nie wiem jaką karę przyjąć na siebie. — Jak smutnym wydawał mi się nasz zamek, jak pusta nasza osada, kiedy wszędzie, gdzie się z tobą bawiłem dawniej, brakowało mnie ciebie. I Adela pytała się często, czy już ciebie znaleźli. Berta, którą uratowałeś od brzydkiego Muleya, już dawno chodzi, i wszystko mówi. Kiedy jej się kto pyta, kto to zabił Muleya, odpowiada: Wojciech. Macieja u nas już nie

ma, ponieważ ojciec się przekonał, że pomagał Ludwikowi. Zresztą wszyscy domownicy są u nas dawniejsi, tylko stary odzwierny niedawno umarł. Był to zacny, poczciwy człowiek. Często mawiał innym sługom: widzicie, żeście Wojciechowi wyrządzili krzywdę. Skoro przybędziesz, opowiem ci więcej, jeżeli wnet nie przyjedziesz, to ja się udam do ciebie

Twój Gustaw.

Rudolf zaś tak pisał:

Dobry Wojciechu:

Cieszę się niezmiernie, że jeszcze żyjesz na świecie. Często ciebie wspominaliśmy. Każdego dnia pytaliśmy się jeden drugiego: gdzie teraz Wojciech? a odpowiadaliśmy na to ze smutkiem: Bóg wie jak mu tam się powodzi. W końcu kiedym usłyszał, żeś poszedł na północ, myślałem żeś zabłądził do moskala, i że tam cię niedźwiedzie pożarły. Hu, niechciałbym wpaść niedźwiedziom w łapy. Możesz sobie wyobrazić, że się bardzo lękałem o ciebie. Na szczęście żyjesz i jesteś zdrowy. Teraz nie pragnąłbym niczego tak bardzo, jak tego, abyś był wnet u nas. Wszystko z tobą było weselsze, i zabawa i nauka. Zabawa już mi niemiła. Drewniane konie już dawno rozdane. Uczę się, abym tyle wiedział co ty. Będiesz się cieszył ze mnie, a z Gustawa jeszcze więcej. On jest starszy, a ja nie zostanę za nim. Wróć wnet do nas, z niecierpliwością cię oczekuję

Twój Rudolf.

Jeszcze jedno pismo zostało, pisane ręką nieznaną. Był to list generała Dumonta pisany do jesienickiego proboszcza i w nim stało:

Drogi, Szanowny Przyjacielu!

Mniemanie nasze, jakoby Wojciech udał się w drogę do Włoch, aby nas w Rzymie poszukać, nie potwierdziło się. Wszelkie moje poszukiwania w tych stronach okazały się daremne. Bóg wie kędy to dziecko się błąka, a jeżeli jeszcze żyje, kto się nim opiekuje. Troska moja, aby znaleźć Wojciecha, byłaby wnet mnie samego zgubiła. Dotąd znany byłem wszędzie tylko pod nazwiskiem Dumonta. Lecz z tego, co musiałem ogłosić, aby znaleźć chłopca, poznali nieprzyjacieli moi, iż się kryję pod obcym nazwiskiem, niektórzy z mych sług musieli z naszej rozmowy zasłyszec mego prawdziwego nazwiska, i wydali takowe — znać z nieświadomości. Nieprzyjacielowi memu, musi bardzo zależeć na

tem abym się nie pokazał i poszukiwał prawa mego do dóbr zabranych mi. Nie mogąc mnie ścigać otwarcie, prześladował mnie potajemnie. Poznacie to wszystko z następującego wypadku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Proces Miarki.

Podaliśmy szczerze i otwarcie cokolwiek w procesie Miarki było przeciw niemu i co było za nim. Mogą czytelnicy nasi sami zdanie o sprawie sobie wyrobić, niechaj ich fałsze i niedokładne opowiadania nie balamucą. Myśmy podali cały obraz rzeczy tak jak była, a tylko z całego i wiernego obrazu można dobrze sądzić o rzeczy. Jeżeli kto na obrazie połowę twarzy odkryje, a połowę zakryje, to nie mogą powiedzieć jaka twarz, jaki obraz.

I cóż sądzić o sprawie? W żadnym razie nikomu nie wolno ostrzej sądzić i więcej potępiać aniżeli potępił i sądził sąd. To każdy widzi i wie, że sąd bardzo ostro i pilnie badał, śledził, szukał, sądził. Sąd zaś uwolnił Miarkę od wszystkich zarzutów, tylko to mu poczytał za złe, że nie wydawał „Poradnika“ tak długo, jak za niego wziął abonament. Lecz jakże mógł wydawać i pisać i rozsełać Poradnika M. kiedy został uwięziony, kiedy nawet ledwie kogo do niego dopuszczono; a oprócz tego „Poradnik“ jeszcze po uwięzieniu Miarki był drukowany.

W rzeczywistości upadły wszystkie punkta oskarżenia, ponieważ i ten ostatni zniknie, skoro się sąd rozpatrzy w tym względzie.

Ktokolwiek z nas sądzi Miarkę niechaj sobie więc najprzód rozważy wyrok sądu; potem niech sobie przypomni słowa Zbawiciela: „kto jest bez winy, niechaj pierwszy rzuci na niego kamień“; a po trzecie niech na drugą wagę włoży to wszystko, co przez Miarkę stało się dobrego w sprawach publicznych.

Jeżeli według tego sądzić będziemy, a jesteśmy jako chrześcijanie zobowiązani, to będziemy sądzili sprawiedliwie. Doskonałości na świecie ani w osobie żadnej ani w sprawie żadnej nie ma. Niedokładnością Miarki było, że działał jak dzwudziestoletni, niedoświadczony, pełen fantazji młodzieniec, a nie jako mąż blisko 60 lat liczący.

Można było naprzód wiedzieć, że wielu będzie Miarkę sądziło gorzej aniżeli sam sąd, ponieważ natura ludzka chętnie potępia, złe przymioty i okoliczności powiększa, dobre zmniejsza i zakrywa i zamilcza. M. jak każdy człowiek działający publicznie, miał i ma nieprzyjaciół i politycznych i osobistych. Polityczni nieprzyjaciele są przeciw Miarce, ponieważ są przeciw tej sprawie, której się poświęcił M. i ponieważ M. utrudnił im bardzo walkę, jako zgrabny i odważny przywódzca. Osobistych ma M. nieprzyjaciół, ponieważ nie umyślnie uraził kogo, ponieważ mu zazdroszczą, ponieważ nie mają miłości bliźniego, ponieważ nie piękne dusze.

Co tam ludzie mówią o Miarce, tego nie wiemy, i na to odpisać nie możemy. Co o nim pisały to czytaliśmy w części i na to musimy z obowiązku cokolwiek powiedzieć, choć bardzo niechętnie w ogóle występujemy przeciw innym, niechętnie odpowiadamy na zaczepki i obelgi i fałsze i tym podobne rzeczy. Najlepszą rzeczą milczenie, lecz ponieważ Miarka sam się jeszcze bronić nie może (uczyni to później), dla tego my musimy się odezwać. A potem chodzi nam głównie o to, aby i ludzie dobrej woli nie zostali w błąd wprowadzeni, aby się naszym milczeniem nie gorszo.

Od początku występuje „Gazeta Górnośląska“ przeciw Miarce w sposób pełen namiętności, osobistych względów, niechrześcijański. Tak i teraz. Aby nie posądzono „Katołika“, że i on przemawia w niechęci sąsiedzkiej i z niskich pobudek, dla tego przytaczamy sąd i słowa „Kuryera Poznańskiego“ o postępowaniu Gazety G. Szląskiej. Tak pisze „Kuryer Poznański“:

— Tak się nie godzi. *Gazeta Górnośląska*, która p. Karola Miarki, jako współzawodniczką jego, nie lubi i już kilkakrotnie tej niechęci dała dowody, zamieściła bardzo stronnictwo wyciąg z naszych sprawozdań z tego procesu podanych według *Schlesische Volks-Ztg.* i upstrzyła go rozmaitemi wykrzyknikami, cudzysłowami itd. I tam np. z przemówienia prokuratora podała *Gazeta Górnośląska* tylko ustęp obwiniający, a opuściła tę część, w której sam prokurator częściowo p. Miarkę usprawiedliwia. Mowy obrońców i oskarżonego zupełnie opuszczono. W ogóle z całego referatu *Gazety Górnośląskiej* przebijają obrażająca chęć rozmyślnego szkodenia p. Miarce. Tak postępować nie godzi się, bo się to sprzeciwia ósmemu przykazaniu bożemu.

W drugim numerze „Kuryer“ mówi.

Z wielkiem upodobaniem powtarza *Gazeta Górnośląska* w formie korespondencji wywodu *Ratib. Leobsch. Ztg.*, pełne żółci na Karola Miarkę. Nie będziemy się dłużej rozpisywali nad niegodnym postępowaniem *Gazety Górnośl.*, uczyniliśmy to wczoraj.

I my tak samo zrobimy. Więcej nie powiemy.

Drugim pismem katolickim, które więcej aniżeli surowo osądziło i potępiło Miarkę, to *Gazeta Raciborska* (niemiecka). I tej gazecie nie odpowiemy własnymi słowami ze względów sąsiedzkich, lecz przytoczymy słowa p. adwokata Pohla z Gliwic, które napisał w tej sprawie do gazety *Szląskiej* do Wrocławia, ponieważ nie mógł znieść takiego pisania. Dr. Pohl tak się wyraża: „To tylko mogę Pana zapewnić, że po skończonym ustnem postępowaniu niezawodnie ani jeden z tamże zebranej publiczności nie doznał uczucia odrazy wskutek postępowania Miarki. Czy wyrok skazujący Miarkę potwierdzonym zostanie — to dla każdego prawnika jest wątpliwem. W każdym razie byłaby „*Ratib. Leobsch. Ztg.*“ lepiej postąpiła, gdyby była zaczęła na ostateczny wyrok trybunału Rzeszy, zanim pogrzała takimi serdecznymi słowami radości redaktora gazety, robiącej jej konkurencję w Mikołowie“. (W tem się myli p. adwokat, że „Katołik“ robi konkurencję gazecie *Raciborskiej*, co już dla tego nie może być, ponieważ my piszemy po polsku a *Raciborska* po niemiecku. — Red.)

Że gazety liberalistyczne przeciw Miarce występują z powodu procesu, temu się nie dziwić. Odpowiadać im nie warto, bo tam już wyraźna zła wola, a z naszych czytelników nikt ich nie czyta, chyba przypadkiem. Tylko to powiemy, niech się liberaliści na G. Szląsku nie cieszą, że się już pozbyli Miarki na zawsze. Niech tylko cokolwiek odpoczną, to im jeszcze wszędzie na kark i skórę przetrzepie. Z tego, że do Mikołowa nie wrócił, niech nie sądzą, że na G. Szląsku się nie pokaże. Do Mikołowa nie miał po co wracać, ponieważ żona jego z rodziną przeniosła się do swych rodziców, a „Katołik“ przeszedł w ręce ks. Radziejewskiego. — Nie uciekł M. do Austrii, jak pisano, ponieważ w takim procesie jak ostatni, rząd austriacki w każdej chwili go wyda sądowi pruskiemu. — Nie kupił sobie M. dóbr w Austrii, ponieważ wierzyciele którym M. dłużny, już dawno byłiby mu te dobra zabrali. —

Tymczasem akta w sprawie Miarki zamknięte aż do terminu we wyższej instancji.

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. W parlamencie zajmowano się następującymi sprawami: proszono rząd, aby popierał tych uczonych i żeglarzy, którzy się udają na okrętach na morze północne, na koniec świata, aby się przekonać, jak tam wygląda. — Plan do prawa przeciw pijaństwu oddano osobnej komisji. — Ustanowiono na żądanie rządu, że językiem urzędowym w Alzacyi ma być tylko język niemiecki. Posłowie wszystkich stronnictw zgadzali się w gruncie na to, lecz wielu żądało, aby

tymczasem jeszcze więcej pozwolono używać języka francuskiego, ponieważ n. p. w radzie krajowej z 50 członków tylko 10 dobrze mówi po niemiecku, a 20 członków wcale po niemiecku nie umie. — Dalej radzono nad tem, jakby zmniejszyć koszty sądowe. I tu posłowie wszystkich stronnictw zgadzali się na to, że koszty te są zbyt wysokie. Rząd nie chce o wiele zniżyć, ponieważ dochody państwa zmniejszyłyby się przez to. Ze strony naszych posłów z centrum słusznie powiedziano, że państwo nie powinno robić źródła dochodów z pielęgnowania sprawiedliwości, i że dziś ci, którzy prowadzą procesa cywilne muszą utrzymywać sąd i sędziów dla złodziei i t. p., którzy zwykle nie mają do płacenia. I tu, mówili posłowie, państwo powinno utrzymywać sąd dla tych, którzy nie mogą płacić kosztów, aby ci co mogą płacić, płacili tylko za siebie a nie za ogół. — Plan do ustaw procederowych równie oddano komisji. — W Berlinie urzędnicy, a głównie książę Bismark, uskarżają się na to, że zarząd miasta nakłada na nich za wielkie podatki za mieszkania urzędowe. Rząd przedłożył prawo, aby ulżyć urzędnikom i zabezpieczyć ich przed nadużyciami. Większa część posłów przyjęła wniosek rządowy. Przy tej sposobności mówiono o tem, że zarząd miasta Berlina jest w ręku postępców, i że ci stronnictwo używają władzy. Tego zdania jest sam Bismark. Burmistrz Berlina i inni bronili się przeciw temu zarzutowi. Jednakowoż w całym kraju wszystkie miasta, mianowicie większe znajdują się w ręku zarządu liberalistycznego, stronnictwa, którego głównym owocem, niepotrzebne wydatki, a teraz ogromne długi, nieznosne podatki komunalne i różne ciężary dla obywateli. Bylibyśmy wdzięczni rządowi gdyby nie tylko w Berlinie, nie tylko co do mieszkań urzędników, lecz w ogóle wszędzie zajrzał w te sprawy, mianowicie aby dał obywatelom więcej samorządu, wolności, aby nie wybierano klasami według podatku, lecz głosowaniem powszechnem, aby rząd nie narzucał gminom urzędników. —

Prawo o zabezpieczeniu robotników znajduje się w komisji. Posłowie są tego zdania, że rząd nie powinien mieć wszystkiego w ręku, lecz że i prywatne stowarzyszenia i wzajemnej pomocy powinny się głównie sprawą zajmować, a rząd tylko zdaleka niechaj stoi, o ile potrzeba. Cech drukarzy nawet już wydał oświadczenie, że nie chce zabezpieczenia w ręku rządu, i dowodzi żeby to szkodliwe było dla cechu, i że najlepsze zabezpieczenia wzajemne, cechowe, lecz ogólne.

Znowu minister spraw wewnętrznych, Puttkamer nie potwierdził burmistrza, katołika, posła ze stronnictwa centrum. Czy minister podał jakie przyczyny nie potwierdzenia, o tem gazety nie piszą. — Chodzą pogłoski, że Puttkamer zostanie na dobre ministrem spraw wewnętrznych, a Wolf, prezes rejencji w Trewirze ministrem wyznań. Pan Wolf byłby podobno dla katołików jeszcze mniej przychylny jak p. Puttkamer. W ogóle wieje znów z góry dla nas katołików wiatr bardzo zimny. O układach ze Rzymem i o ulgach w ustawach majowych nie ma mowy. Listy gończe za książkami odnawiane. W sprawach szkolnych interesa katolickie nie dosyć uwzględniane.

— Na okręcie niemieckim pękł nabój armatni przy nabijaniu. Przy czem 8 ludzi zabitych, pomiędzy nimi dwóch kadetów z G. Szląska.

— W Bawarii umarł generał Tann, znany i u nas z wojny duńskiej.

— Skutkiem wystawy w Australji, towary niemieckie mają niejaki pokup tamże.

— Z Hildesheim, w środku Niemiec, skarżą się obywatele, że nie są pewni życia i majątku, tyle złodziei i rabusiów.

— Nad Renem ustanowiono inspektora szkolnego powiatowego katolika, lecz dozór nad szkołami protestanckimi zaraz powierzono pastorowi. Tak być powinno, lecz i my żądamy, aby u nas protestanci nie byli inspektorami szkół katolickich. — W Alzacyi zaprowadzają seminaria nauczycielskie wyznaniowe.

— W Badenji znowu liberaliści dostali się do ministerjów, a kościół katolicki zapewne na nowo będzie prześladowany. W ostatnich czasach mieli katolicy spokój, a nawet opiekę ze strony rządu.

— Stronictwo postępów bardzo żywo się krząta około przyszłych wyborów. Wiele pieniędzy ma. Posłowie miewają mowy po całym kraju, tysiące odezów rozrzucają pomiędzy ludem.

— W Gniewkowie, w Poznańskim, powstała bójka pomiędzy rezerwistami a żydami, którzy zaczęli strzelać. Powybijano okna. Żydzi zrobili ogromny „rwetes“, chcieli sprowadzić wojsko, lecz rząd i sąd spokojnie zarządzili śledztwo, ponieważ nie było żadnego niebezpieczeństwa.

Rosya. Carowa zachorowała bardzo z ciągłego strachu o życie męża i rodziny. — Z powodu zabicia cara aresztowano 300 osób. — Car napisał list do Gorczakowa z powodu 25letniej rocznicy ministerstwa jego. Z tego listu sądzą, że car jest za polityką sławiańską, a nie za niemiecką. — Car nadał biskupowi Popielowi wysoki order, a Ojciec ś. najwyższy swój order udzielił posłowi rosyjskiemu w Rzymie. Z czego widać że niedługo stanie ugoda w sprawach kościoła w Rosyi. — Car przyjął deputacyą starowierców (sekta religji moskiewskiej), z czego znowu wnoszą, że będzie więcej wolności religijnej w Rosyi; dotychczas rząd prześladował starowierców i nie chciał o nich słyszeć. — Unici katolicy napisali prośbę do pierwszego ministra, aby ich nie prześladowano z powodu religji. Czytając tę prośbę chce się płakać człowiekowi, a zarazem trzeba podziwiać ile ci ludzkie wycierpieli za wiarę i jeszcze cierpią, a nie chwieją się. Prawdaiwi męczennicy. — Znowu odkryto nihilistów nawet pomiędzy oficerami i służbą cara. Ciągłe polowanie na ludzi, pisma, spiski i t. p. — Ojciec jednego z powieszonych nihilistów zastrzelił się, a drugi wyjechał za granicę. — Pomiedzy chłopami na Ukrainie szerzy się nihilizm, i w jednym miejscu już przyszło do bójki z właścicielem wsi. — Aby nie wyjeżdżano za granicę, każe sobie rząd płacić za paszporta, n. p. za poszpport półroczny 100 rubli. — Pułkownik Dwornicki, który został raniony przy carze, został generałem i oprócz tego otrzymuje około 6000 rubli rocznej pensyi.

Austria. Ojciec ś. podarował następcy tronu z powodu ślubu dwa kosztowne obrazy układane z kamyczków kolorowych. (Takie obrazy nazywają się mozaikowe). — Umarł generał Benedek, głównie dowodzący podczas wojny austriacko-pruskiej 1866. — We Węgrzech starają się o to, aby wszystko było fabrykowane w kraju, a kto tam założy fabrykę jaką dostaje wielkie przywileje, płaci mało podatku.

Francuzi już weszli wojskiem swem do Tunisu, i zabrali wyspę jedną. Anglicy i Włosi przeszkadzają im zdaleka i buntują sultana tureckiego, aby on odnowił swoje prawa do Tunisu jako główny władca ma-

hamedan. — W Tunisie sanym muhamedanie myślą powstać przeciw francuzom z powodów religijnych. — Francya będzie miała tego roku 200 mil. franków więcej dochodu, aniżeli się spodziewano, choć podatki zmniejszono.

Włochy. Papież zapowiedział, że może pozwoli wnet katolikom włoskim wybierać posłów do sejmu, co było zakazane dotąd, ponieważ rząd włoski zabrał Rzym. — We Włoszech wychodzi 1454 gazet.

Turcya. Wykryło się, że zesły sultan nie umarł, lecz został zamordowany przez ministrów i służbę. — Powstania albańczyków jeszcze turcy nie przytłumili. — Grecy przystają na nową granicę, i tylko proszą, aby inne mocarstwa załatwiły sprawę i aby wzięły w opiekę greków, którzy jeszcze pozostaną w granicach tureckich.

Wiadomości z bliższych stron i korespondencye „Katolika“.

Katowice. Uwięziono młodego górnika Nikietę, posadzonego o to, że z jego winy powstał pożar w kopalni „Florentyny“. Mamy nadzieję, że to posadzenie okaże się mylnem. W ogóle nie można przypuścić, iżby kto mógł i chciał umyślnie taki pożar wzniecić. Górnik uwięziony jest oprócz tego dobrym i pobożnym człowiekiem, jak mówią.

Król. Huta. W hucie od stali pękł piec gazowy od dawna na nowo nżyty. Jeden z robotników stracił życie, dyrygent i asystent zostali rzućeni o ścianę.

W tygodniu wielkanocnym przystępowały dziatki pierwszy raz do Stołu Pańskiego. Polskich było około 400, a niemieckich około 200. Księża skarżą się że nie mogą dobrze przysposobić dzieci do życia religijnego, ponieważ od szkoły odcięcia po za szkołą mało czasu. Oprócz tego skarżą się księża, że w głowach dzieci zamieszania, ani jednego prawie jasnego pojęcia nie mają, skutkiem nauki niemieckiej i skutkiem uczenia mechanicznego. Niemieckiego nie rozumieją a po polsku nie umieją czytać. Nasi księża mają teraz z nauką religji więcej trudności aniżeli jaki misjonarz w Chinach, który się nauczył po chińsku; nauczyciel ma cokolwiek móżołu, lecz dzieci nie mają trudności z powodu języka.

Król. Huta. 15 kwietnia, znowu chciano przy wypłacie w hucie każdemu pudlerzowi urwać kilka marek. Robotnicy spokojnie zrobili przedstawienie hutniczemu majstrowi L. Sprawa poszła do dyrektora, który kazał wypłacić 16 kwietnia resztę, a niejeden robotnik dostał więcej jak 10 marek dopłaty.

Tak to niżsi urzędnicy okrawają robotników, aby ich tantiema była większa. Właściciele i dyrektorzy fabryk powinni odbywać często rewizye, przy nie jednej fabryce trzeba by zmienić wszystko jak na Wirku. — Robotników, którzy należą do jakiego stowarzyszenia, urzędnicy najpierw do domu posyłają kiedy w tygodniu braknie roboty. A jednak dla robotników nie ma innej rady jak łączyć się w związki i pracować nad sobą wspólnie, wołać pomocy u rządu i posłów, starać się o siebie.

Rybnik. Gdy wychowanie człowieka nie ma fundamentu religijnego, tedy owoce takiego wychowania w zbrodniach rozmaitych się pokazują. To wyraźnie widać na nihilistach w Rosyi. I u nas już niejaki odbłaski takiego wychowania bez Boga w młodzieży się ukazują. Choć jeden przykład. We wsi Ksiagenice w przeszłą noc wójtowi zbrodniarze pod dach chlewa nabój dynamitowy podłożyli a lunt zapalili. Lunt się spalił aż do naboju a potem zgasł, tak nabój rano znaleziono. Mówi się, że pacholcy z zemsty to uczynili, których wójt prokuratorowi oddał, że młode drzewa przy drodze sadzone połamali i za to ukarani zostali.

Jeszcze coś! Przed tygodniem aresztowano

dziewczynę z Przegendy z kościoła wychodzącą, która przed niejakim czasem sarnę przez rabczyka zabiła, była w Rybniku sprzedana. —

Prudnik. Sejmik powiatowy postanowił podarować ludziom biednym pieniądze, które mieli zapłacić za ziemniaki dane im zeszłego roku, suma wynosiła 8135 m.

Gliwice. Dentysta Tyrol zakłada klinikę (lazaret) dla cierpiących na choroby zębów i gęby.

W Koźlu osiedliło się znowu trzech kupców żydowskich. Naturalnie że rachują na to, iż chrześcijanie będą kupowali u żydów a nie u swoich. Żyd żyda wspiera do ostatniego, uczmy się chrześcijanie od nich wspierać chrześcijańskich kupców. Gdzie nie ma chrześcijańskiego handlu n. p. łokciowego, to trzeba w gazetach ogłosić, albo założyć wspólny sklep. Różne „kółka“ i „stowarzyszenia chrześcijańskie“ powinny się zajmować tą sprawą. — Jak żyd żyda wspiera na to wiele przykładów. Pewien krawiec żydowski nie chciał zrobić ubioru panu, ponieważ ten wziął sukna od chrześcijanina, a nie od żyda. Wyraźnie to oświadczył ów krawiec. Stało się to w Rybniku. —

Wrocław. Wielu robotników ze Szlązka przejeżdża tu na latową pracę w Poznańskie i do Prus zachodn.

Racibórz. Cukrownia w W. Piotrowicach zwycięża i już wnet zacząć budować. Inna cukrownia, która miała być budowana na złość przeciw pierwszej w Piotrowicach, nie przyjdzie do skutku, jak się zdaje.

Zimnowódka. Wszyscy poszli do kościoła dziewczyna została sama w domu. Wnet jednak zjawił się urzędnik, jej kochanek, zapomnieli o niedzieli, a dziewczyna zapomniała ugotować nawet objadu. Tak się szerzy kultura.

Inna dziewczyna rzuciła się na pacholka, nie wiem czy żartem czy na doprawdy. Przy tem obalili garnek żuru gorącego stojącego na piecu, a dziewczyna poparzyła się śmiertelnie.

Ceny targowe wrocławskie.

Psz. biał. 200 fnt.	18 m. 50 f. do 22 m. 80 fen.
Psz. żółt. „ „	18 m. 00 f. — 21 m. 80 fen.
Żyto „ „	20 m. 00 f. — 22 m. 00 fen.
Jęczmień „ „	13 m. 20 f. — 16 m. 50 fen.
Owies „ „	13 m. 80 f. — 16 m. 00 fen.
Groch „ „	17 m. — f. — 20 m. 30 fen.
Ziemniaki 75 kg.	4 m. — f. — 5 m. — fen.
Siano 50 „	2 m. 80 f. — 3 m. 60 fen.
Słoma kopa	24 m. — f. — 27 m. — fen.
Masło 1 funt.	1 m. 10 f. — 1 m. 40 fen.
Jaja kopa	2 m. 40 f. — 2 m. 60 fen.
Koniec. czar. 50 kil.	33 m. 00 f. — 46 m. 00 fen.
„ biała 50 kil.	35 m. 00 f. — 60 m. 00 fen.

Sprawy książkowe.

Nauki o ś. ś. Sakramentach Pokuty i Ołtarza. Napisał pewien kapłan dyecezyi wrocławskiej. Nakładem autora w komisji „Katolika“. Miłkołów na G. Szl. 1881. (Cena 30 fen.)

Bardzo chwalebna to praca dla naszej młodzieży po polsku mówiącej, która w niemieckim języku teraz się ćwiczy — ale nie wyćwicz doskonałe. Serce najlepiej rozumie język ojczysty. Rodzice uczą w tem dziełku nie tylko dzieci, lecz też samych siebie w tej samej rzeczy. Ponieważ szkolne dzieci teraz po polsku nie czytają w szkołach, krótkie muszą być nauki i gotowe odpowiedzi przy spowiedzi jako to: nie modliłem się niekiedy rano, wieczór itd. Przy podniesieniu bijąc się w piersi wyznawamy wiarę w najświętszy Sakrament i t. d. Tu trzeba dodać krótkie modlitwy na pamięć, na przykład: 1) O witaj, witaj przenaświętsze ciało, któreś na krzyżu za nas cierpiało; 2) O witaj, witaj krwi naszego Pana, któraś na krzyżu za nas przelana. Niechaj książki modlitewne te wiersze drukują! Autor wielcebn X. Sz. w P. zasłużył na nasze dzięki.

Pocztą redakcyi.

— G. w R. W tym kwartale już nie można zmienić przesłania, dopiero na przyszły kwartał.

Dla rodziców uczących dzieci!

Nauki

o ś. ś. Sakram. Pokuty i Ołtarza,

napisał kapłan dycezyi wrocławskiej.

Cena 30 fen

(W ekspedycji „Katolika“.)

Pijaństwo!!!

Do wyleczenia w kilka dni już tego okropnego na-
łogu, który jest nieszczęściem cierpiącego i tegoż rodzi-
ny. Z wiedzą i bez wiedzy cierpiącego używać można.

Elixir nadlekarza Dra Reissa roz-
syła zaaliczką pocztową 5 marek.

Minerva-Droguerie Danzig.

Urzęduję od 1 marca 1881 w My-
słowicach jako adwokat i notaryusz.

Sittka.

Krople żołądkowe „Maryazell“.

Te krople okazały
przez więcej aniżeli
200 lat żelecza wszyst-
kie choroby t. j. brak
apetytu, cu-
chnienie z ust, śla-
bość żołądka, wzdę-
cia, kwaśne odbija-
nie, kolki, katar
żołądkowy, zgagę,
tworzenie się piasku
i kaszy, zbytne śliny
żółtaczka, mdłości i
womity, ból głowy



pochodzący ze żołąd-
ka, kurecz żołądkowy,
zatwardzenie, prze-
ładowanie żołądka
potrawami i napojem
robaki, cierpienia
śledziony, wątroby
i hemoroidalne. —
Cena flaszki 1 mrk.
Zamówienia odwrot-
ną pocztą.

**Minerva-Droguerie-
Danzig.**

Kurecz (wielka choroba), ból głowy, szum w uszach i tępość słuchu,
polipowa narośl, kaszel kureczowy u dzieci, chrupka, ból pierśi i żo-
łądka choroba wątroby, płóć, skóry, pełciowy, puchlinę wodną, bicie
serca, żółtaczka, zgagę, cierpienia na tasienca, wosistwę i biegunkę
czerwoną, reumatyzm stawowy i muszkułowy, sparaliżowanie, gruzy
na szyi, plegi, złamanie i wywichnięcie kości, znamiona płomieniste
i przyrodzone, liszaje, hemoroidy, choroby cewki moczowej i pęche-
rzyka, wszystkie gatunki zranień, nadęcia, gruczolę i narostki, napu-
chnięcie pierśi i rany otwarte u kobiet leczy prędko i z pewnością,
jako też rwy zęby i operuje.

Rumpel, prakt. chir. i akus. w Orzeszu.

W Lipinach: u pana Pileha w hotelu pana Schotta. Godz.
do rozmowy: 7—12 przedpoł i 2—7 popołud., tym czasem tylko w
Piątki, Soboty i Niedziele aż do dalszego oznajmienia.



**Na składzie w
Eksp. Katolika.**

Pod gwarancją!

do usuwania tasienca (Bandwurm) z głową za pół
godziny bez postu i bólesci, rozsyła sławny ten śro-
dek za cenę 5 marek aptekarz Fiebert.

Minerwa-Droguerie Danzig.

Friedrichshaller

natürliches Bitterwasser, unersetzlich wegen seines Gehalts an
Chloriden, von den ersten ärztlichen Autoritäten als mild erfindendes
und kräftig aufbauendes Heilmittel empfohlen, verdient namentlich
bei längerem Gebrauch den Vorzug. Besonders bewährt bei:
Verstopfung, Trägheit der Verdauung, Verflüssigung, Gähren,
Schmerzen, Magen- und Darmkatarrh, Frauenkrankheiten, Ver-
stimmung, Leberleiden, Bluthochdruck, Gicht, Gichtanfällen etc.
In allen Apotheken u. Mineralwasserhandlungen zu haben. Gebrauchsan-
weisung ebendasselbst.

Nowy sklep.

Otwieramy w mieście tutajsem
(w domu Bergera przy rynku) od
1go maja

Skład cygar i tytoniu.

Będziemy się starali zadowolnić
kupujących dobrymi cygarami i ta-
niemi cenami. Polecamy zaraz
najlep. tytoń Kentucky,
„ **tytoń krajany,**
„ **tabakę do żażyw.**
„ **Portoricozwijan.**
„ **cygara każdej ceny.**

Królewska Huta.

Wolff i Krisch.

Najlepszą papę do pokrycia
dachów, cement drewniany, lak i
smołę z najlepszych chrześci-
jańskich fabryk, jako też i rozma-
ite sprzęty blacharskie poleca po
cenach wale tanich, i o-
prócz tego wykonywa blacharskie
roboty.

Mikołów.

A. Paczyński.

Gogolińskie wapno do budowania i mierz- wienia

rozsełam z własnych pieców do
wszystkich stacyj drogi żelaznej
po najtańszych cenach.

Zawsze zapasy gotowe u mnie.
(Obok składu towarów na dworcu
kolej.)

Racibórz.

Th. Jaroszek.

Zostawsz rzeczniikiem przy
król. sądzie nadziemiańskim w Wro-
clawiu, donoszę szanownej publi-
czności, że sprawy procesowe do
tego sądu należące chętnie przy-
muje, przyozem uprzejmie nadmie-
niam, że i językiem polskim wiadom.

Wrocław, Junkernstr. 81

Stiebler, rzecznik.

3000 mrk.

pieniędzy sierocych, na dłuższy czas
bez wypowiedzenia, do wypożycze-
nia całkiem lub częściowo na pewną
hypotekę. — Eksp. Katol. pod zna-
kiem „Ad.“

PAIN-EXPELLER

„Z kotwica“
jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Ponieważ nasładowy expellera, dla
tego trzeba kupując, uważać na to,
czy kotwica na opakowaniu wy-
raża. Tylko prawdziwy expeller
z kotwicą posiada dobre przysmo-
ty, które go tak walawily. — Główny
skład u aptekarza E. Schulza w
Katowicach.

◀Dla dozorów kościelnych▶

**Wielce zniżone ceny
dróg krzyżowych.**

a) **Festnera**, 14 stao. druk
kolorow. 51—38 centm. bez ram,
zamiast 75 m. tylko 25 m., z ramami
złocen. albo ozarnemi z drzewa, na
płótnie zam. 150 m. tylko 75 m.

b) **Mollera**, 14 stao.
druk kolorow. 50—70 centm. bez ram
zam. 140 m. za 50 m., z ramami
złoc. albo ozarn. z drzewa na płót.
zam. 300 m. za 120.

c) **Sagstettera** 14 stao. druk
kolorow. 55—75 centm. bez ram, zam.
200 m. za 75 m.; na płótnie z ram.
złocen. albo ozarnemi z drzewa zam.
400 m. za 175 m.

Stacye na próbę i więcej aniżeli
100 atestów przesłamy na żądanie.
Passau in Bayern.

A. Deiters, zakład artyst.

Do mineralnej wody i szampa aparaty

dostawia tanio fabryka

Max Isensee,

Halle a. S. (Preussen).

Najlepsze maszyny można dostać
dla krawców, szewców, siodlarzy,
rekwizytorów Singera, Wehlera
Wilson, jako też części do maszyn.
oraz i wszystkie reparatury wy-
konywa.

**skład maszyn i war-
sztat reparatury
Henryk Matuszek.**
Zabrze.

PAIN-EXPELLER

„Z kotwica“
jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Kto użył tego znamienitego środ-
ka choćby raz n. p. przeciw drze,
romatyzmowi, rwaniu w człon-
kach, bólowi zębów romatycznemu
i t. d. chętnie je poleca drugim.
To jest znakiem rzetelnej dobroci
Pain-Expeller temu też przypisać
należy że się po całych Niemczech
tak niesłychanie rozszerzył
bez reklamy.

W zapasie we flaszkach po 50 fen
i 1 mrk. u R. Jungfer w Mikołowie,
w aptece w Orzeszu, u E. Schulz
w Katowicach, Stadt- und Bade-
Apotheke w Wodzisławiu i innych
znanych składach.

Na Boże Ciało

polecamy wszystkim posiadicielom kaplic nasz wielki wybór obrazów
religijnych. Ażeby ułatwić kupno obrazów większych (na ołtarze)
odstępujemy takowe też w ratach miesięcznych. Zamówienia upraszamy
uszkutecznić jak najprędzej, ponieważ czas do uroczystości tej już
krótki a za dostawę obrazów na czas nie moglibyśmy dać gwarancji.
Bytom (Benthen O.-S.), Ulica cesarska (Kaiserstr.) nr. 1.

Bracia Lubeccy.

25 min. od Nachodu **Wody lecznicze** Pocztą, telegraf
stacya drogi żelazn. **CUDOWA.** Otwarcie 15 maja.

W górach Heuscheuer 2850 stóp wysokich pełnych skał i lasów.
Hrabstwo Kłodzkie, obwód rejon. Wrocław, stare sławne źródła;
źródła stalowe z natrun; kwas węglany, obfite kąpiele stalowe, ga-
zowe, kwasu siarczanego, żelazne, torfowe tuzowe, parowe,
serwatka. Skuteczne na brak krwi, blednice, osłabienia wszelkie,
choroby nerwowe, mózgowe, paciarsowe, romatyzm, drg, katar
chroniczne wszystkich błon i choroby kobiece. Sliczne spacery.
Lekarze dyryg.: tjn. radz. zdr. dr. Scholz i dr. Jacobi.

Towarzystwo wzajemnego wynagro- dzenia za gradobicie w Lipsku.

Założone r. 1824.

Towarzystwo zabezpiecza wszelkie plody ziemi na przypadek
gradobicia ze słomą i bez niej. — Jeżeli i słoma zabezpieczona, to
premie zmniejszone. — Już piętnastą część szkody wynagradza
się. — Pieniądze za szkodę wypłaca się w 4 tygodniach po
oszacowaniu szkody i gotówką, nie odcinając za gra-
dobicie. — Kto kilka lat zabezpieczony otrzymuje 4 i 5 proc. rabatu.
Suma zabezpieczeń od początku Towarzystwa 1329 1/2 mil.
Suma za szkody 15 1/2 mil.

Premje w przecięciu przez ostatnie 10 lat włącznie z dodatkami
dwa razy wybranymi 83 1/2 fen. na 100 mrk.

Do pośredniczenia w zabezpieczaniu polecają się:

Maurycy Heimann w Mikołowie,

Karól Spohr w Pszczynie.

AGENTURA GŁÓWNA

we Wrocławiu,

F. v. Klinkowström

Junkernstr. 9.

W różnych urzędowych gazetach bawarskich znajduje się nastę-
pujący artykuł, który podajemy w interesie czytelników: od lekarza
rządowego, znanego z energicznej walki piśmiennej przeciw leżącym
a drogim lekcom tajnym dzisiejszym, otrzymaliśmy następujące pismo:
i ja używałem pigulek aptekarza Vossa z Frankfurtu, przez sławnych
lekarzy przepisanych, we własnej rodzinie i w innych przypadkach
z najlepszym a czasem zadziwiającym skutkiem. Jako srogi nieprzy-
jaciół wszelkich leków tajnych, postarałem się o receptę do tych pi-
gułek, nim ich użyłem. Według tego składają się one głównie ze
środka przeciw febrze (Cinchonin kwasno siarczany), który jest zgra-
bnie połączony z różnymi częściami gorzkień, mleczkami, wzma-
niającymi i flegmę wciągającymi. Są tam imbir, tatarak, korzeń ge-
nyanu, ślazi, drzewo słodkie, gliceryna, kwas solny, a jak wiadomo,
to gliceryna z kwasem solnym znamienicie działa w cierpieniach
chronicznych gardła, katarach itd. Lekki pot i szybki koniec febrzy
są głównie przyjemnymi skutkami Cinchoniny w pigułkach. Lecz
nikt nie będzie twierdził, że pigułki kataralne Vossa są środkiem
ogólnym na wszystko. Są różne przypadki, w których n. p. w sa-
chotach nikt nie będzie mógł wyleczyć swego kaszlu kilku tuzinami
pigulek. Lecz nie można zaprzeczyć temu, że pigułki Vossa szybko
działając oddalają najprzykrejsze zjawiska kataralne, że zatem bar-
dzo dobrze skutkują. Dotychczas używałem chętnie i często tak
nazw. Elixinium Regie danię przy katarach. Lecz te pigułki stały
mi się miłszemi, mianowicie dla tego, że zarazem działają dobrze i
na żołądek. Ponieważ nie są drogim (korzyść jaką z nich ma fabry-
kant wynosi u wielkich tylko 6—8 fen. na pudełko), to nie należą do
środków obrachowanych na kieszeń kupujących. Uważam je za zna-
mienity środek ludowy i domowy, tym cenniejszy, ponieważ, że
skutki jego są całkiem bez niebezpieczeństwa, owszem według do-
świadczenia błogie i szybkie.

Naturalnie tylko wtenczas gwarantuje się za dobre zestawienie
pigulek kataralnych aptekarza Vossa z Frankfurtu, które wydały tak
korzystne skutki przy katarach chronicznych płuc, szyji, krtani, nosa,
kaszlu, koklusz, chrype, jeżeli blazanki są zamknięte papierem
czarno-czerwonym. noszącym podpis aptekarza W. Vossa apteka pod
w Frankfurtu. W Radlauer Czerwonej aptece w Poznaniu, pudełko
po 75 fen.

W Mikołowie u apt. R. Jungfer; w Wrocławiu: u Dr. Welsstein,
aptekarza; w Opolu: u apt. Esner; w Pszczynie: u apt. Hüfer; w Zie-
gehal: Wellshäuser; w Nysie: u apt. Tupke; w Katowicach: u apt.
Barthusel; w Rybniku: u apt. Fritze; w Laura Hucie: u apt. Gerstel;
w W. Strzelcach: u apt. Riesenfeld są takowe w zapasie.